

Lekcja prezesa Cato Institute dla prezydenta Polski

12 marca 2009

Chodzi o ważną lekcję udzieloną przez Teda Galena Carpentera, prezesa prestiżowego Cato Institute w Waszyngtonie, szefa wydziału obrony i polityki zagranicznej oraz autora ośmiu książek dotyczących stosunków międzynarodowych, prezydentowi Polski, Lechowi Kaczyńskiemu. Prezydent Kaczyński wystąpił przed kamerami telewizji TVN24, wyrażając swoje głębokie rozczarowanie z powodu upadku projektu budowy wyrzutni rakiet amerykańskich typu „Tarcza” w Polsce. Stanowisko profesora Carpentera w tej sprawie można znaleźć artykule pod tytułem „The Limits of Deterrence” („Granice odstraszenia”) z 3 września 2008 roku.

Tłem obecnej sytuacji międzynarodowej jest gwarantowane obopólne zniszczenie nuklearne Rosji i USA na wypadek konfliktu między tymi państwami. Biorąc to pod uwagę, profesor Carpenter pisze, że gwarancje bezpieczeństwa, obiecywane przez USA 50 państwom, są dokładnie tyle warte, co czeki bez pokrycia. Przypomina to gwarancje dane Polsce w 1939 roku przez Brytyjczyków i Francuzów, które nie spowodowały włączenia się tych państw w akcje przeciwko agresorowi niemieckiemu, który napadł na sojuszniczą Polskę.

Fakt, że USA mają bez porównania większą gospodarkę niż Rosja, traci znaczenie wobec równowagi siły niszczącej ich arsenałów. Poza tym ważną sprawą jest nierówny ciężar gatunkowy sprawy „Tarczy” dla USA i Rosji. Dla Stanów Zjednoczonych posiadanie rakiet w Polsce, o kilka minut lotu pocisku od Moskwy, jest atrakcyjnym manewrem strategicznym, z użyciem polskiego pionka, który można poświęcić w razie grożących mu rosyjskich bomb nuklearnych.

Natomiast dla Rosji szachowanie przez USA rakietami

ustawionymi blisko rosyjskich ośrodków dowodzenia i kontroli jest czymś bez porównania bardziej nie do zaakceptowania, niż było dla USA stawianie sowieckich wyrzutni rakiet na Kubie w 1962 roku, gdzie odległość ich od Waszyngtonu była dwa razy większa, niż planowanych wyrzutni „Tarczy” w Polsce od Moskwy.

Obecną sytuację opisał Ryan Lucas z Associated Press, 8 marca 2009 roku, w artykule pod tytułem „Polish President: Missile defense should go ahead; Polish President: US decision against missile defense would be unfriendly gesture” („Prezydent Polski twierdzi: należy budować w Polsce wyrzutnie rakiet Tarczy; Polski prezydent twierdzi, że decyzja USA przeciwko budowie wyrzutni rakiet Tarczy byłaby nieprzyjaznym gestem”). Tego rodzaju wypowiedzi prezydenta Polski kompromitują go w oczach wszystkich ludzi, rozumiejących obecną grę strategiczną między USA i Rosją.

Prezydent Obama napisał ostatnio do prezydenta Rosji, Dymitra Miedwiediewa, że w zamian za rosyjską pomoc w ograniczaniu programu nuklearnego Iranu, gotów jest zrezygnować z budowy wyrzutni rakiet „Tarcza” w Polsce. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby Rosjanie zbombardowali Polskę bombami nuklearnymi z powodu potencjalnego zagrożenia Moskwy nuklearnymi pociskami „Tarczy”, Waszyngton w żadnym razie nie użyłby bomb nuklearnych przeciwko Rosji, ponieważ chodzi mu głównie o uniknięcie rosyjskiego ataku nuklearnego na teren USA. Natomiast prezydent Polski całkowicie niepotrzebnie naraża swój kraj, przy okazji zamrażając kontrakty na dostawy polskiej żywności do Rosji, z korzyścią dla innych członków NATO i UE.

Równowaga terroru nuklearnego arsenałów USA i Rosji idzie w parze z tym, jakie znaczenie ma dana sprawa dla każdej z superpotęg nuklearnych. Zachodnia Europa w czasie „zimnej wojny” miała bez porównania większe strategiczne znaczenie dla USA niż dla Sowietów i dlatego wówczas USA były gotowe obrócić Polskę w strefę zatrutą radioaktywnie za pomocą bombardowania nuklearnego, w celu zablokowania dostępu z ZSRR do Europy

Zachodniej. W latach 70. XX wieku bronił Polski pułkownik Ryszard Kukliński, uniemożliwiając Sowietom przygotowanie niespodziewanego ataku na Zachód, przez przekazanie CIA kilkudziesięciu tysięcy dokumentów sztabu Paktu Warszawskiego.

Pamiętamy, jak zaciekle syjonista Winston Churchill zdradził Polskę w Teheranie w 1943 roku, a w roku 1944 powiedział Stalinowi, że losy Polski i Polaków mało go obchodzą. Chodziło mu tylko o zachowanie pozorów, o to, by wybory w Polsce znajdującej się pod sowiecką okupacją nie były skandalicznym fałszerstwem, potępionym przez opinię światową i eksponującym zdradę polskiego sojusznika przez jej brytyjskiego sprzymierzeńca.

Obecnie zarówno państwa bałtyckie, jak i Polska, niby zabezpieczone gwarancjami NATO, faktycznie łudzą się, zdaniem profesora Carpentera, ponieważ gwarancje te są blefem, a nie odbiciem faktycznego znaczenia owych państw dla USA. Są prawdziwymi „czekami bez pokrycia”, kompromitującymi polityków, którzy albo naiwnie wierzą w te gwarancje, albo perfidnie wysługują się obcym interesom kosztem własnej ojczyzny.

Niestety, prezydent Kaczyński jest „recydywistą”, ponieważ wcześniej, jako ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny, podpisał rozkaz przerwania ekshumacji w Jedwabnem, kiedy chodziło o ustalenie, ile osób zostało tam zamordowanych i w jaki sposób ludzie ci stracili życie. Oszuści z żydowskiego ruchu roszczeniowego, posługując się oszukańczą książką J. T. Grossa Sąsiedzi, sugerowali, że zwłoki tych Żydów, którzy nieśli rozbity pomnik Lenina, zostały pochowane na kirkucie, czyli żydowskim cmentarzu, a nie w stodole, gdzie się faktycznie znalazły po zastrzeleniu tych ludzi przez Niemców. Działo się to podczas niemieckiej okupacji, kiedy broń palna była dla Polaków absolutnie niedostępna, co zresztą potwierdza nawet Gross.

Perfidia Grossa polegała na kłamstwie, mającym na celu

niedopuszczenie polskich badaczy medycyny sądowej do ustalenia, że ludzie, którzy nieśli rozbity pomnik Lenina, zostali zastrzeleni przez Niemców w stodole, po wykopaniu przez nich dołu w klepisku. Niemcy użyli około 400 litrów benzyny, żeby stodoła stanęła w ogniu. Ówczesny rabin Warszawy i Łodzi (obecny naczelny rabin Polski) Michael Schudrich skutecznie interweniował u Kaczyńskiego, żeby nie dopuścić do całkowitej kompromitacji oszustów z żydowskiego ruchu roszczeniowego, którzy fałszywie oskarżają Polaków, a jednocześnie bogacą się nieustannie, przejmując sumy odszkodowań np. ze strony banków szwajcarskich dla ofiar holokaustu.

Oszuści z żydowskiego ruchu roszczeniowego przywłaszczają sobie odszkodowania należne żydowskim ofiarom zbrodni niemieckich i wielokrotnie mnożą liczbę żyjących ofiar, jak dowodzi tego profesor Norman Finkelstein, autor książki „Holocaust Industry”. Autor ten miał przykre doświadczenia w czasie dwudziestu lat pokonywania trudności w uzyskaniu odszkodowania dla swojej matki, byłej więźniarki Auschwitz.

Lekcja profesora Carpentera udzielona prezydentowi Kaczyńskiemu nie powinna nikogo dziwić. Wiadomo z historii, poczynwszy od starożytności, że słabsze narody nie mogą polegać na obietnicach silniejszych. Przykładem są też doświadczenia Polaków w czasach napoleońskich, kiedy przelewali krew, walcząc pod wodzą Napoleona, który cynicznie kłamał i fałszywie obiecywał, że odbuduje Polskę niepodległą. Podobnie postępują dziś USA, udzielając fałszywych gwarancji bezpieczeństwa Polsce, jak dowodzi profesor Carpenter w swoim artykule „The Limits of Deterrence”.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)